

Sygn. akt I Ns 316/14

DR-770-18/14

POSTANOWIENIE

Dnia 10 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział I Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marek Mąkosz,
SSO Agnieszka Staniszevska – Perenc,
SSO Magdalena Kocój (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2014r. w Rzeszowie
na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku [REDAKTOWANE]

z udziałem Komisarza Wyborczego w Rzeszowie, Przewodniczącego Wojewódzkiej
Komisji Wyborczej w Rzeszowie
sprawie protestu wyborczego

po s t a n a w i a

pozostawić bez dalszego biegu protest wyborczy z dnia 1 grudnia 2014 roku złożony przez
Ireneusza Dzieszko.



oryginał właściwe podpisy
Zgodność

[Signature]
Sekretarz

Uzasadnienie

Wnioskodawca [REDAKTOWANE] wniósł protest wyborczy w dniu 1 grudnia 2014 roku w oparciu o art. 82,83 i 392 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 roku Kodeks wyborczy domagając się stwierdzenia nieważności wyborów do Sejmiku Województwa Podkarpackiego w okręgu nr 1, przeprowadzonych w dniu 16 listopada 2014 roku w związku z tym, że wybory zostały przeprowadzone z naruszeniem licznych norm rangi konstytucyjnej, co miało wpływ na wynik wyborów.

Składający protest na uzasadnienie swojego żądania podał, że jest świadom, iż inicjowanie jakichkolwiek postępowań w sprawie ważności wyborów jest pozbawione sensu. Wybory w Polsce są prowadzone w praktyce przez osoby wywodzące się z wymiaru sprawiedliwości. Jest niemożliwe, by sądy okręgowe dokonały rzetelnego badania działania komisarzy wyborczych wyłonionych spośród sędziów i Państwowej Komisji Wyborczej wyłonionej spośród najwyższej kasty sędziowskiej grupy interesów. Celem wnioskodawcy, jak podał, jest pokazanie stanu polskiego wymiaru sprawiedliwości oraz chęć by powstał ruch, który znieśnie z powierzchni ziemi władzę sądowniczą w obecnej postaci, ponadto aby wymiar sprawiedliwości w Polsce został oceniony, przynajmniej przez historię, i na zawsze okryty hańbą. Wraził ponadto przekonanie, iż sposób procedowania sądów okręgowych i Trybunału Konstytucyjnego w sprawie obecnie wnoszonych protestów walnie się do tego przyczyni. Skarżącemu zależy na tym, aby sprawa w jakiś sposób znalazła się w gestii Trybunału Konstytucyjnego, który po myśli art. 19 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, dysponował będzie możliwościami zbadania przyczyn nieprawidłowości przeprowadzonych wyborów, by w tym kontekście ocenić niekonstytucyjność przepisów, które do tego doprowadziły. Wnioskodawca wskazał, iż wnoszenie tych bezsensownych środków ma na celu by po pierwsze skompromitować sądy okręgowe, które rzekomo miałyby kontrolować swych sędziów wcześniej wyznaczonych na komisarzy wyborczych, ponadto jest oczywistym, że kontrola prawidłowości wyborów przez sądy okręgowe jest fikcją.

Według wnioskodawcy istniejące przepisy wyborcze zawierają szereg pominięć prawodawczych powodujących, iż kontrola prawidłowości wyborów jest fikcją. Przede wszystkim po myśli art. 82 § 1 kodeksu wyborczego podstawą wniesienia protestu mogą być dopiero takie sytuacje, w których doszło do przekroczenia prawa karnego i naruszenia przepisów kodeksu, ale tylko dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. W ten sposób poza weryfikacją pozostają wszystkie te działania, które nie stanowią naruszenia norm karnych i dotyczą etapów procesów wyborczych sprzed rozpoczęcia głosowania. Zdaniem wnoszącego protest ustawodawcy zabrakło wyobraźni, by przewidzieć, iż jak w odbytych ostatnich wyborach samorządowych, w sposób skrajnie ułomny przeprowadzony może być proces wyborczy już na etapie przygotowawczym (tworzenia systemu informatycznego), uchwalanie przepisów regulujących czynności wyborcze (sposób przygotowania kart wyborczych), czy innych czynności podejmowanych przed rozpoczęciem głosowania. Czynności takie mogą być podejmowane w sposób całkowicie burzący wiarygodność przeprowadzonych wyborów a mimo to brak środka prawnego służącego weryfikacji. Sytuację taką należy uznać za pominięcie prawodawcze

skutkujące niekonstytucyjnością obowiązujących regulacji. Mogą bowiem zaistnieć sytuacje, gdy nie można stwierdzić, że doszło do przestępstwa a jednak wadliwość przeprowadzonych procedur jest tak głęboka, iż nie można stwierdzić, czy nie miała ona takiego wpływu na wynik wyborów, że nie doprowadziła do jego zniekształcenia w stosunku do woli wyborców. W przypadku wyborców samorządowych stwierdził ponadto, iż ustawodawca przewidział możliwość kontroli prawidłowości wyborów najwyżej na poziomie okręgu wyborczego w wyborach do sejmików. Ustawodawca nie przewidział, iż wadliwość prowadzenia procedur wyborczych może dotyczyć Państwowej Komisji Wyborczej. Zbadanie takich okoliczności wymagałoby kontroli na poziomie ogólnokrajowym. Tymczasem brak jest organu i procedury właściwej do przeprowadzenia takich czynności. Z aspektem tym związana jest kolejna konsekwencja polegająca na wymogu wykazania, iż naruszenie przepisów miało wpływ na wynik wyborów (art. 82 kodeksu wyborczego). Poddał ponadto w wątpliwość słuszność, że komisarzami wyborczymi są sędziowie a terytorialnym komisjom wyborczym przewodniczą również sędziowie wskazani przez prezesa Sądu Okręgowego, a zatem czy jedni sędziowie rzetelnie skontrolują drugich. Zdaniem wnioskodawcy skandaliczne uchybienia w działaniu Państwowej Komisji Wyborczej zostały przyznane przez samych jej członków, w ten sposób, iż podali się oni do dymisji jeszcze w czasie trwania procedur wyborczych. Jednak całkowicie brak jest przepisów materialnych jak i proceduralnych pozwalających na skontrolowanie i stwierdzenie czy wobec skali nieprawidłowości wybory w ogóle można uznać za ważne. Składanie protestów wyborczych do sądów okręgowych jest pozbawione sensu, gdyż sądy okręgowe nie dysponują żadnymi kompetencjami kontrolnymi w stosunku do Państwowej Komisji Wyborczej, w związku z czym żaden z tych sądów nie mógłby stwierdzić nieważności tych wyborów, nawet w przypadku idących najdalej patologii w działaniach Państwowej Komisji Wyborczej.

Dla przykładu wnioskodawca podniósł, że zniekształcający wpływ na wynik wyborów miała uchwała Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 11 sierpnia 2014 roku w sprawie wzorów kart do głosowania oraz nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braile'a w wyborach do rad gmin, rad powiatów, sejmików województw i rad dzielnic m. st. Warszawy oraz w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (MP z dnia 28 sierpnia 2014 roku, poz. 734). Ta sama uchwała PKW określiła sposób drukowania kart do głosowania tak, iż miały one postać wielostronicową, a na każdej stronie znajdowała się lista jednego komitetu wyborczego. Spowodowało to, iż faworyzowana była lista wydrukowana na pierwszej stronie. Nie da się precyzyjnie określić jaki konkretnie miało to wpływ na wynik wyborów, z całą pewnością jednak miało to wpływ na wynik wyborów w

rozumieniu art. 82 § 1 kodeksu wyborczego. Wnoszący protest podniósł, iż wskazany w art. 392 § 1 kodeksu wyborczego termin czternastu dni od dnia wyborów może być nierealny, w sytuacji, gdy mimo że upływa termin, nadal nie podano do publicznej wiadomości wyników głosowań na poszczególnych kandydatów w poszczególnych obwodach i okręgach. Nie zawsze można więc stwierdzić, czy w konkretnych przypadkach są powody do protestowania. Jest to kolejny przypadek gdy ustawodawcy zabrakło wyobraźni, iż wybory do samorządu mogą wyglądać tak jak obecnie przeprowadzone, że w czternastodniowym zakreślonym ustawowo terminie nie będzie można stwierdzić czy są podstawy do wniesienia protestu.

Wnoszący protest podniósł, że jest oczywistym, iż niniejszy protest zostanie odrzucony przez Sąd Okręgowy w ramach taśmowej procedury, która niewątpliwie będzie miała miejsce, jak już wcześniej wielokrotnie bywało. W tej sytuacji jedynie dla porządku należy złożyć wniosek, by sąd w trybie artykułu 193 konstytucji skierował zapytanie do Trybunału Konstytucyjnego w następujących kwestiach:

1. zgodności kodeksu wyborczego z art. 2 Konstytucji przez pominięcie prawodawcze polegające na takim ustanowieniu przepisów, by pozwalały one na kontrolę wszystkich etapów procesu wyborczego, również w skali całego kraju i przez organ gwarantujący bezstronność w stosunku do organów wyborczych. Te same normy uległy naruszeniu przez określenie nierealnych terminów wnoszenia protestów wyborczych,
2. zgodności kodeksu wyborczego z art. 2 Konstytucji zakazującym tworzenia ius nudum czyli instytucji pozornych, stanowiących złudzenie prawa – a takimi w praktyce są procedury kontroli wyborów samorządowych przed sądami okręgowymi,
3. zgodności kodeksu wyborczego z art. 2 Konstytucji – w przeprowadzonych wyborach samorządowych wprowadzające w błąd używanie pojęcie „karta” doprowadziło do wypaczenia wyniku wyborczego.

Wnioskodawca ██████████ do wniesionego protestu wyborczego nie dołączył jakichkolwiek dowodów, jak również nie wnioskował o ich przeprowadzenie.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje :

Art. 393 § 2 kodeksu wyborczego stanowi, iż sąd okręgowy pozostawia bez dalszego biegu protest wyborczy wniesiony przez osobę nieuprawnioną lub niespełniający warunków określonych w art. 82 § 1 i art. 392 kodeksu wyborczego.

Z art. 82 § 2,3 i 5 kodeksu wyborczego wynika jednoznacznie, że protest może wnieść wyborca, którego nazwisko w dniu wyborów było umieszczone w spisie wyborców w jednym z obwodów głosowania, a także przewodniczący właściwej komisji wyborczej i pełnomocnik wyborczy. Oznacza to, że żadne inne podmioty – osoby lub organizacje – nie są uprawnione do wnoszenia protestów przeciwko ważności wyborów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2011 roku, III SW 119/11, OSNP 2012, Nr 11-12, poz. 156). Wyborca nieumieszczony w spisie wyborców w jednym z obwodów głosowania w dniu wyborów jest ponadto osobą nieuprawnioną do wniesienia protestu, w związku z czym jego protest wyborczy podlega pozostawieniu bez dalszego biegu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2010 roku, III SW 85/10, OSNAPiUS 2011, Nr 3-4, poz. 52). Gdy protest wnosi wyborca, do jego obowiązków należy wskazanie, już we wniosku, w jakim w obwodzie głosowania został umieszczony w spisie wyborców.

Wnioskodawca nie wskazał w jakim obwodzie głosowania został umieszczony w spisie wyborców, nie podał również swojego adresu, co stanowi jedną z przesłanek do pozostawienia protestu bez dalszego biegu. Ponadto wnoszący protest nie przedstawił ani nie wskazał dowodów, na których opiera swoje zarzuty. Wnoszący protest powinien pamiętać, że nie wystarczy wystąpić z żądaniem i przedstawieniem zarzutów, nawet jeżeli są one sformułowane prawidłowo i znajdują kodeksową podstawę. Konieczne jest jeszcze udowodnienie swoich racji i to bezpośrednio przez zainteresowanego, bowiem to na niego zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. – spoczywa ciężar dowodu. Sąd z zasady nie prowadzi postępowania dowodowego z urzędu, albowiem skutkowałoby to naruszeniem zasady równego traktowania wszystkich uczestników postępowania (tak: B. Dauter, „Komentarz do art. 392 Kodeksu wyborczego”, System Informacji Prawnej Lex 47/2014, 6.).

Jeżeli wnioskodawca nie przedstawi lub nie wskaże dowodów, na których opiera swoje zarzuty (art. 392 § 2 Kodeksu wyborczego), to sąd okręgowy pozostawia taki protest bez dalszego biegu w oparciu o art. 393 § 2 kodeksu wyborczego, nie stosując przy tym art. 130 kpc (czyli nie wzywając o uzupełnienie takiego braku). Stanowisko to jest ugruntowane zarówno w doktrynie, jak i judykaturze (zob. B. Dauter, *ibidem*, teza. 3 i przytoczone tam orzecznictwo; postanowienie S.A. w Katowicach z 7.02.2007 r. I Acz 90/07, Buil. SAKa 2007/4/25).

Ireneusz Dzieszko wskazując mankamenty obowiązujących uregulowań prawnych, jak również działalności Państwowej Komisji Wyborczej wnosił o stwierdzenie nieważności wyborów do Sejmiku Województwa Podkarpackiego w okręgu nr 1, ale w istocie zarzuty

te dotyczą kwestii ważności wyborów w skali całego kraju, do czego Sąd Okręgowy nie jest uprawniony. Instrumenty prawne, które są w gestii sądów okręgowych, mają charakter indywidualny, dlatego też Sąd nie może dokonać globalnej oceny prawidłowości wyborów jako takich. Wnioskodawca zaś nie wskazał, której konkretnie komisji wyborczej dotyczą jego zarzuty.

Zakwestionowane przez wnioskodawcę przepisy kodeksu wyborczego mogą ulec zmianie jedynie w przyszłości, w wyniku stosownych prac legislacyjnych, co jest przedmiotem obecnie publicznej debaty.

Nie zmienia to jednak faktu, że wobec braku możliwości ustalenia czy wnioskodawca jest osobą uprawnioną do wniesienia protestu jak również z uwagi na fakt, iż protest wyborczy nie spełniał warunków określonych w art. 82 § 1 i art. 392 kodeksu wyborczego protest Ireneusza Dzieszko należało pozostawić bez dalszego biegu.



Na oryginalne właściwe podpisy
Za zgodność

Sekretarz

Na powyższe ~~zarządzenie~~, postanowienie
przystępuje zażalenie
do Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie
za pośrednictwem
Sądu Okręgowego w Rzeszowie
w terminie tygodniowym od daty doręczenia

Pouczenie:

Strony i ich przedstawiciele mają obowiązek zawiadamiać sąd o każdej zmianie swego miejsca zamieszkania. W razie zaniedbania tego obowiązku pisma sądowe pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

Strona mająca miejsce zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązana jest wskazać w Rzeczypospolitej Polskiej pełnomocnika do doręczeń. W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma sądowe pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.